Nro. 31.

DZIENNIK

Patryotycznych Polityków w Lwowie.

Dnia 8go Lutego 1797.

Gazety.

AUSTRYA.

Z Wiednia dnia 28. *Stycznia.* Jenerał Art: *Alvinzy* nadesłał tu od armii Włoskiey pod 16. t. m. z *Avo* dany raport, którego treść iest następuiąca: Dnia 7. różne oddziały armii Cesarskiey ruszyły zarazem z pod *Bassano i Padwy* ku równinom *Etsch.* A lubo nieprzyiaciel baczny zawsze był na korpus naszych w *Padwie*, iednak nie postrzegł, gdy się ruszyło z mieysca, i doszło te-

go punktu; iż dnia 30. nocą miało przebywać rzekę *Etsch*. Do tego dnia pomykała się z równym szczęściem i kolumna od *Bassano*, z którey kilka batalionów stanęło pod bramami *Verony*, i zagroziło centrum nieprzyiaciół. Ci zatrudnieni niespodzianym tym manewrem, zostawili tyle czasu Cesarskim, że mogli na równiny *Etsch* ściągnąć siłę z 24. kompanii, 26. batalionów i 13. szwadronów złożoną: prócz tego Jenerał Art: *Alvinzy* wystawił ieszcze 13. batalionów przy *Montebello*, które uderzyły na stanowisko Francuzow pod *Ferrara*. Ostatni ten oddział przedarł się aż pod lewy flank nieprzyiaciół, i zabrawszy kilka set niewolników, zmusił ich do opuszczenia nieprzystępnego stanowiska nocą z 12. na 13. Ta okoliczność tak dalece ulepszyła położenie armii naszey, że 26. batalionów, 24. lekkich kompanii i 13. szwadronów przeznaczonych do attaku, podpierało iuż pod same szańce nieprzyiaciół przy *Rivoli*. Do tego momentu wszystko szło pomyślnie, chociaż za każdym krokiem woyska passować się musiały z nieprzełamanemi zawadami, przez co znacznie znużone zostały. Je-

ne-

nerał kommenderuiący z tych przyczyn uyzrzał potrzebę pokrzepić żołnierzy rozdaniem wina i mięſa, na co ſprawiedliwie zaſłużyli przez 10. godzinne marſze na dzień, a to ieſzcze przykremi górami i śniegiem na 5. ſtóp okrywaiącém powierzchnią. Skoro oddziały ſtaneły w mieyſcach ſobie wyznaczonych, ieden z nich wyſłany zoſtał na otoczenie lewego ſkrzydła nieprzyiaciół, pod czas gdy drugi miał ſię zatrudnić odpieraniem prawego, nad którym zupełnie panowało naſze ſtanowiſko, i obiecywało pewne zwycięſtwo. Nieprzyiaciel nocą wzmocnił znacznie prawe ſwe ſkrzydło, i nazaiutrz zaczął ſzarpać naſze lewe, które w przykrych górach nie mogło bez trudności manewrować. Bitwa wzmagaiąc ſię z każdym momentem, długo ważyła los na iedną i drugą ſtronę. Francuzi przez wąwozy i niezliczone przerwy ſkał ſtarali ſię otoczyć naſze oddziały, które im z bliſka zazierały w oczy; ale za każdym razem mężnie odparci zoſtali. Nareſzcie po wielo-godzinnym paſowaniu prawe ich ſkrzydło zaczeło ſię chwiać, pod czas gdy centrum ſparte bagnetem, zupełnie przełamane zoſtało

od

od Cesarskich. 12. kompanii i 13. batalionów tych ostatnich stało iuż na wydartym poboiowisku nieprzyiaciół, a kolumna na dolinie *Etsch* opanowała szturmem ich szańce i złączyła się z głównym Korpusem. Druga Kolumna otoczyła także w momencie skrzydło nieprzyiaciół i w padła na nie od tyłu z impetem naywiększym.

Przy takim położeniu rzeczy nie zostawało Cesarskim, iak tylko złączyć wszystkie swe kolumny, w iedną massę, i zgnieść stronę przeciwną; ale kommendant tey, naprężywszy całe swe siły, wysłał różne oddziały w naywiększym, na pozór, nieporządku na Centrum nasze, które gdy się ucierało z zaiuszonym żołnierstwem, część Kawaleryi nieprzyiacielskiey napadłszy znużone skrzydło lewe naszych, pomieszała mu zupełnie szyki. Nieszczęśliwym zdarzeniem nieporządek tego skrzydła szérząc się coraz daley między pobliższe bataliony, zasiągnął nareszcie i samego centrum. A lubo prawe nasze skrzydło pomykało o tym samym czasie zwycięski swóy oręż aż do *Rivoli*; iednak niepodobieństwo przywrócenia na nowo złama-

manych ſzyków, niedozwoliło poprzeć ſię Ceſarſkim bez niebeſpieczeńſtwa. Jak wiele koſztować muſiała ta bitwa nieprzyiaciół z tego ſię domyśleć można, że nieśmiał ścigać uchodzące naſze kolumny. Jenerał *Alvinzy* daiąc nininieyſzy rapport, nie mógł ieſzcze doſtatecznie oznaczyć ſtraty Ceſarſkich; nie wiedział bowiem iakiemu loſowi podpadła kolumna Padewſka. Po bitwie uczynił potrzebne roſporządzenia na wſtrzymanie nieprzyiaciół od dalſzego pomykania. Ważne ſtanowiſko pod *Baſſano* wzmocnił iak nayſpieſzniey 10. batalionami i 8. ſzwadronami.

ANGLIA.

Z *Londynu dnia* 10. *Stycznia.* Temi dniami wniósł Pan *Grenville* na Seſſyi Parlamentu Adres do Króla z proźbą o popieranie woyny z Francyą. Pan *Pitt* z tey okoliczności przez 3. godzin wciąż okazywał potrzebę paſowania ſię ieſzcze z nieprzyiacielem. Należy ſię zaſtanowić, rzekł między innemi, nad poſtępkiem Direktoryatu Francuſkiego, który

ry przyiąwszy raz główne zasady negocyacyi, potym ie ze wzgardą odrzucił, i wypędził Ministra Angielskiego. Któryż Breton i patryota zechce znieść taką zniewagę? Trzeba żeby Parlament zastanowił się nad krokami, iakie Król przedsięwziął do przyspieszenia pokoiu, a następnie nad śrzodkami, których się naród powinien iąć dla obrony swey niepodległości? (Tu wyliczał wszystkie kroki, iakie czyniono na skłonienie Fran: do pokoiu: noty P. *Wickham* dane w *Bazylei.* — Deklaracyą Cesarza przy rospoczęciu ostatniey kampanii — Pośrzednictwo Ministra Duńskiego w *Paryżu* do wyrobienia Pasu Posłowi Angielskiemu. — Nareszcie negocyacye Lorda *Malmesbury*). Propozycye nasze, dodał, były zawsze słuszne i bezstronne. To cośmy zdobyli, miało bydź oddane za wydarte kraie Cesarzowi. Korzyści iednak odniesione w handlu nie mogły bydź poświęcone od nas, osobliwie zważywszy kwitnący stan naszego skarbu, a upadek zupełny nieprzyiacielskiego. Przed tak słabym Narodem, iak iest Francuski, który nie ma iuż zkąd opłacać swych armii i urzędników, należyż się podle

upo-

upokarzać, i wyrzekać tego, czego nam przedtym siły i bogactwa wydrzeć niezdołały? — Wszakże dosyć wyraźnie, bo na piśmie, żądaliśmy: nie żeby Niderlandy powrócone były Cesarzowi; ale żeby nie zostawały pod panowaniem Francyi. Jeżeliśmy zaś przyrzekli ustąpić *Martyniki*, St. *Lucia*, *Tabago*, St. *Domingo*, dla zapewnienia Cesarzowi Niderlandów i ważnego handlu Anglii z temi kraiami, nie byłyż propozycye nasze iedne znaysprawiedliwszych. Że zaś odrzucone zostały, to iedynie nierostropności nieprzyiaciół przypisać należy. Wszakże ci nieposiadaią i cala ziemi z części St. *Domingo* sobie ustąpioney, i Hiszpanii traktatem zabroniono było ustępować tę osadę inney Potencyi. — Póki Hollandya zostawać będzie pod mocą Francyi, nie możemy iey zwracać opanowanych posiadłości; gdyż to, coby się iey odstąpiło, trzebaby uważać iako podarunek uczyniony dla opiekunki. — Chociaż negocyacye raptownie przerwane zostały, iednak nienależy ich uważać za przytłomione. Niechay Parlament sam oznaczy ogólne warunki do przyszłego pokoiu, a te będą służyć za prawidło negocyacyi.

Rząd

Rząd nieprzyiacielſki popełnił oſtatnią nieroſtropność żądaiąc od Miniſtra Angielſkiego, aby ſię oſtatecznie wytłómaczył, nie wiedząc ieſzcze iakie było zdanie przeciwne. Nareſzcie kazał mu we 48 godzinach opuścić Paryż. Jakże! Maż Anglia tak daleko ſię upodlć, żeby zniosła nieograniczoną te dumę? Co za niegodziwy poſtępek? (Tu zaczęto wołać ze wſzech ſtron: ſłuchaycieno, ſłuchaycieno!) Czy znaydzież ſię aby ieden taki człowiek w walecznym i niepodległym Narodzie, któryby śmiał uſprawiedliwiać taką nieroſtropność i tyranią? Ale może kto powie: że Kuryerowie zawſze mogą bydź poſyłani do Paryża. Tożby,to Anglia do tego miała bydź przywiedziona, żeby Kuryerom powierzała obowiąſki Miniſtra Pełnomocnego, i nawzaiem.

Reſzta potém.

W przeſzłym Nrze ſtała ſię omyłka na kar: 240. w wiers: 4. od końca. Zamiaſt: iechać do *Wiednia*, ma bydź do *Paryża*.